

Szanowny Panie Marszałku,

Gratuluję wyboru. Mam nadzieję, że będzie Pan posługiwał się tą łaską z równą stanowczością jak kiedyś ja.

Wysoki Sejmie, Panie Posłanki i Panowie Posłowie,

Po raz pierwszy w ciągu dziewięciu lat sprawowania urzędu ministra spraw zagranicznych poprosiłem o możliwość wystąpienia tutaj, korzystając z artykułu 186. Regulaminu Sejmu, ponieważ mam Wysokiej Izbie do powiedzenia coś, co uważam za sprawę wagi najwyższej.

Jak Państwo wiecie, doszło w ostatnich dniach do działań obcych służb które mogły spowodować katastrofę kolejową i śmierć wielu osób. Obce państwo wysłało dobrze przygotowanych dywersantów. Tylko cudem nie osiągnęli oni swojego celu.

Rosyjskie GRU rutynowo do swojej brudnej roboty wynajmuje podwykonawców pod fałszywą flagą, tym razem był to akt nie tylko dywersji jak poprzednio lecz akt terroru państwowego gdyż jasną intencją było spowodowanie ofiar w ludziach. Spotka się to z naszą odpowiedzią, nie tylko dyplomatyczną o czym będziemy informować w najbliższych dniach. Akcjom kinetycznym towarzyszyło także tsunami dezinformacji. Tak jest i tym razem. Wywołuje to zasadnicze pytania o to, kto na tej wojnie hybrydowej jest wrogiem Polski, a kto jest naszym sojusznikiem. Jeszcze do tego wrócę.

Tymczasem tydzień temu obchodziliśmy Święto Niepodległości, dzień radosny dla każdej Polki i każdego Polaka. Niestety, podczas marszu w Warszawie spalono flagę Unii Europejskiej, a Pan Prezydent w swoim

wystąpieniu nie znalazł miejsca na wspomnienie o rosyjskiej agresji i bombardowaniach Kijowa. Stwierdził natomiast, że „część polskich polityków gotowa jest do tego, aby po kawałku oddawać polską wolność, niepodległość i suwerenność obcym instytucjom, trybunałom, obcym agendum Unii Europejskiej”¹.

„Obcym agendum Unii Europejskiej.”

Niestety, nie były to tylko słowa. Dzień później Pan Prezydent odmówił awansowania 46 sędziów za to, że śmieli powoływać się na prawo Unii Europejskiej². Na prawo, o którym artykuł 91 ust. 3 naszej Konstytucji mówi, że „Jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowiące jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami”.

Jako minister spraw zagranicznych, ale także jako wicepremier i minister odpowiedzialny za sprawy europejskie nie mogę wobec takich słów i czynów pozostać obojętny. Są one nie tylko obraźliwe, ale i niebezpieczne.

Pragnę Wysokiej Izbie przypomnieć coś, co wydawało mi się do tej pory dla wszystkich na tej sali oczywiste:

To nie członkostwo w UE prowadzi do utraty suwerenności, lecz odwrotnie – to dzięki zrzuconiu jarzma komunistycznego i odzyskaniu suwerenności mogliśmy przystąpić do Unii Europejskiej!

Wie to Ukraina, która walczy właśnie o to, aby uciec spod ruskiego miru i dołączyć do instytucji Zachodu. Wy też to kiedyś wiedzieliście.

¹ <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/prezydent-rp-wystapienie,110099> 1

² <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/prezydent-karol-nawrocki-odmawiam-nominacji-46-sedziow,110154>

Już zapomnieliście jak naprawdę wygląda ograniczona suwerenność? Utratą suwerenności nie jest zachęcanie do używania energooszczędnych żarówek. Nie jest nią nawet przegrane głosowanie w sprawie dyrektywy czy umowy handlowej.

Archiwum Państwowe posiada jeszcze egzemplarz konstytucji PRL z odręcznymi poprawkami Stalina. Zastanówcie się, co by się wtedy stało, gdybyśmy wtedy spróbowali wyjść z Układu Warszawskiego albo Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej? Rosyjskie czołgi rozjechałyby nas tak, jak Węgrów w 1956 roku czy Czechów w 1968 roku. Tak wygląda ograniczona suwerenność. Naprawdę uważacie, że Bruksela wyśle czołgi, żeby zmusić nas do stosowania jednolitych ładowarek do telefonów? Ile bomb rzuciła na Londyn, aby ukarać Brytyjczyków za Brexit i zmusić do powrotu? I czy naprawdę sądzicie, że gdyby głosowanie w sprawie sankcji nakładanych na Rosję nie wymagało jednomyślności i Wasi przyjaciele w Budapeszcie nie mogli już chronić Putina, to Polska straciłaby niepodległość?

Czy ojcowie założyciele Unii Europejskiej Alcide de Gasperi i Robert Schuman to byli lewacy? Nie. Chrześcijańscy-Demokraci tyle, że nie nacjonaści. Nawiasem mówiąc obydwaj są kandydatami na ołtarze.

A kto ukuł hasło „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”? Jakiś mason, unijny biurokrata? Kto tu na tej sali powiedział, że „integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską”? Chętnie powołujecie się na naszego wielkiego rodaka, św. Jana Pawła II. Może i w tej sprawie spróbujecie go usłyszeć i zrozumieć?

Po zgodnym z procedurami wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii nikt nie może mieć wątpliwości, że Unia Europejska jest dobrowolną konfederacją.

Wielka Brytania wyszła z Unii bez przeszkód. Co nie znaczy, że wyszła na tym dobrze. Na początku 2025 roku gospodarka Zjednoczonego Królestwa była od 6 do 8 procent mniejsza niż byłaby bez Brexitu. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne spadły o 20 procent.

Z powodu ceł spadł również eksport brytyjskich towarów do Unii. Liczba migrantów z kolei się nie zmieniła – tylko zamiast z Unii Europejskiej, dziś przyjeżdżają z biedniejszych regionów świata. Prawie 10 lat po Brexicie obiecane korzyści wciąż nie spłynęły na Brytyjczyków. A mówimy przecież o jednej z największych gospodarek świata. Czy naprawdę sądzicie, że Polska poza Wspólnotą poradzi sobie lepiej?

Straszycie tym, że Unia ewoluuje, że gdy wybucha pandemia albo wojna, stawia sobie nowe zadania, których domagają się Europejczycy. Straszycie, że może po cichu stać się federacją, w której suwerenność przesunie się do Brukseli. Bzdura. Brexit dowiódł, że ostateczna suwerenność należy do państw członkowskich.

Aby to się zmieniło, konieczny byłby nowy traktat, który musiałaby przyjąć Rada Europejska, Parlament Europejski i państwa członkowskie, gdzie podlegałyby ratyfikacji. A więc w Polsce wymagałby zgody rządu, Sejmu i Prezydenta. Czy ktoś proponuje taki traktat? Czy ktokolwiek słyszał lub wie o szkicu takiego traktatu? A jeśli nie, to po co straszycie Polaków w dniu Święta Niepodległości?!

Wiem, jak działa ten mechanizm. Niektórzy, szczególnie po prawej stronie, nigdy mentalnie do Unii nie weszli i Unia to dla nich nadal jacyś „oni”. Ci, którzy obwiniają Ukrainę za działania Rosji w Polsce są politycznymi dywersantami. A Rosja na podsycanie takich sentymentów, na dezinformację i propagandę wydaje miliardy.

Chce nastawić część opinii publicznej przeciwko naszym sąsiadom, przeciwko Unii i przeciwko uchodźcom z Ukrainy, którzy uciekli do Polski przed rosyjskimi bombami. Dlaczego Putin to robi? Z tego samego powodu, dla którego popierał Brexit, finansował ruch separatystyczny w Hiszpanii, wspiera nacjonalistyczny rząd Węgier i skrajne partie, które obiecują rozwalić Unię od wewnątrz. Powód jest oczywisty: jako Unia jesteśmy wobec Rosji gigantem, a jako państwa członkowskie wobec nas, to Rosja jest potęgą. Tak trudno to zrozumieć?

Niestety znajdują się u nas polityczni przedsiębiorcy, którzy zamiast tej perfidnej rosyjskiej taktyce się przeciwstawiać, tchórzliwie jej ulegają lub wręcz ją eksploatują. Nakręcają antyunijne i antyukraińskie emocje dla politycznych korzyści. I jeszcze pozują na największych, albo wręcz jedynych patriotów.

Pamiętajmy, Targowica to był ruch polskich tradycjonalistów, którzy uważali Konstytucję 3 Maja za niebezpieczną nowinkę ze zgniłego, bezbożnego Zachodu. Przeczytajcie akt założenia konfederacji targowickiej napisany przez rosyjskiego generała. Ile tam jest wezwań do wolności, do Ojczyzny i do świętej wiary katolickiej. Czy wy też dacie się wodzić za nos zaślepieni ideologicznym zacietrzewieniem?

Strona nacjonalistyczna argumentuje, że nie do takiej Unii wstępowaliśmy. Faktycznie, od czasu naszej akcesji w 2004 roku Unia zmieniła zasady funkcjonowania i dzisiaj działa wedle reguł traktatu lizbońskiego z 2007 roku.

Oto jego polski odpis. Nie jest to jakaś zagraniczna uzurpacja, a część naszego polskiego porządku prawnego, przegłosowana tu w tej Izbie.

Jarosław Kaczyński nie miał odwagi wysłuchać, ale to on ten Traktat negocjował. A jego ratyfikację potwierdził, spójrzmy... prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, świętej pamięci Lech Kaczyński.

Czy to są ci polscy politycy, którzy wedle słów prezydenta Nawrockiego sprzedali polską suwerenność? Jeśli teraz uważa Pan, Panie Prezesie, że źle Pan negocjował, albo że Pański brat nie powinien był tego dokumentu podpisywać, to zamiast pomstować na Brukselę, może należałoby najpierw Polaków przeprosić?

Panie Prezydencie, ma Pan prawo do prywatnych opinii. Naturalnie Unia Europejska, jak każdy byt ludzki, nie jest idealna. Można ją krytykować. Ale krytyka jak wiemy z życia dzieli się na dwa rodzaje: taką, która zmierza do tego, aby przedmiot krytyki poprawić i taką, która zmierza do tego, aby przedmiot krytyki zdyskredytować i zniszczyć. Zachęcam do pierwszego rodzaju, a nawet do proponowania rozwiązań. Ale insynuując, że integracja europejska jest wymierzonym w Polskę spiskiem, nie pomaga Pan ani Unii, ani Polsce. Przygotowuje Pan psychologiczny i polityczny grunt pod wyjście z UE, pod Polexit. Jeśli do tego Pan i prawa strona tej sali chcecie doprowadzić z jakiś Wam znanych powodów, powiedzcie to jasno, zamiast zmyślać o zagrożeniach dla suwerenności.

Pragnę uświadomić mniej doświadczonym posłankom i posłom, że nie tylko Traktat o Unii Europejskiej, ale każdy z kilkuset traktatów, których Polska jest stroną, ogranicza sygnatariuszom pole decyzji. Zobowiązują się bowiem do zachowania w przyszłości zgodnie z tymi traktatami.

Małżeństwo też jest umową, swoistym traktatem. Wchodząc w stan małżeński podejmujemy zobowiązania i uzgadniamy podział ról.

Gdy żona prosi, abyśmy wynieśli śmieci lub posprząтали, kiedy akurat mamy ochotę wyjść z kolegami na piwo, to nie jest to ograniczeniem wolności osobistej.

Nie podoba Wam się Unia. To powiem Wam, co by się stało dzień po wystąpieniu z niej. Jesteś rolnikiem? Stracisz dopłaty i możliwość łatwego eksportu na rynek unijny. Jesteś lekarzem, pielęgniarką lub informatykiem? Aby pracować w Unii musiałbyś nostryfikować swoje dyplomy. Jesteś muzykiem? Prosimy o aplikację o wizę do pracy przed koncertem w Paryżu. Jesteś przedsiębiorcą i chcesz sprzedawać swoje produkty w innym kraju? Powodzenia w konkurowaniu z producentami z państw Unii, którzy nie będą musieli płacić ceł, a do Unii trafia 75 procent naszego eksportu³. Naprawdę chcecie to zrobić polskim przedsiębiorcom?

Czy naprawdę chcecie, aby Unia stała się tylko strefą wolnego handlu? Nie będzie wtedy Krajowego Planu Odbudowy, nie będzie funduszy strukturalnych, nie będzie miliardów na obronność i przemysł obronny. Polska poza Unią byłaby nie tylko biedniejsza, ale i mniej bezpieczna, wyizolowana i bardziej podatna na inwazję. Jeśli naprawdę jesteście patriotami to zamiast grać na ludzkich lękach, przemyślcie skutki swoich słów! Polacy nie chcą takich, nieuniknionych, konsekwencji wyjścia z Unii Europejskiej. Nasz rząd na Polexit nie pozwoli.

³ <https://pie.net.pl/gdyby-nie-czlonkostwo-w-ue-pkb-polski-byloby-nizsze-o-31-proc-nizsze/>

Ma Pan, Panie Prezydencie, prawo do swoich nacjonalistycznych poglądów. Jeśli jednak chce je Pan wprowadzać w życie, trzeba było ubiegać się o stanowisko premiera. Bo rola konstytucyjna, do jakiej naród Pana wybrał, nie pozwala kształtować polskiej polityki zagranicznej wedle własnego widzi mi się. Jest Pan najwyższym reprezentantem Polski w stosunkach z zagranicą.

Re-pre-zen-tan-tem.

Reprezentuje Pan politykę zagraniczną, którą zgodnie z artykułem 146. Konstytucji formułuje Rada Ministrów. Otrzymał Pan ode mnie niejawne „Założenia polskiej polityki zagranicznej”. Nic tam nie ma o potrzebie straszenia Polaków Unią Europejską. Odwrotnie, członkostwo w Unii Europejskiej jest w nich uznane za jeden z filarów naszego bezpieczeństwa, dobrobytu i sprawczości. Polska nie może mieć dwóch sprzecznych polityk zagranicznych.

Kto by chciał prowadzić inną od rządowej politykę zagraniczną nie tylko łamałby Konstytucję – której przysięgał Pan dochować wierności – ale też pozbawiał Polskę skuteczności i utrudniał realizację jej interesów. Z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów oświadczam, że gdy wypowiada się Pan w duchu antyunijnym, to nie reprezentuje Pan stanowiska Polski, a jedynie swoje i swojej kancelarii. Nawet nie swoich wyborców, bo przecież nie kandydował Pan pod hasłem Polexitu.

Bardzo proszę o lepszą niż do tej pory współpracę z Radą Ministrów, do czego zobowiązuje pana artykuł 133. Konstytucji.

Mam jeszcze jedną prośbę. Wkrótce jedzie Pan na Węgry i to dobrze. Profesjonalne materiały informacyjne jak zwykle przed wyjazdem przygotowuje dla Pana MSZ. Niech Pan nie zapomina, że jedzie Pan do kraju, którego rząd jest jednocześnie najbardziej antyukraiński i najbardziej prorosyjski w Unii. Ta zbieżność nie jest przypadkowa. Jest to także kraj, który pod rządami skorumpowanych nacjonalistów stał się najbiedniejszym krajem w Unii⁴. To również nie jest przypadek.

Naturalnie nie liczę, że przywiezie Pan z Budapesztu zbiegów przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Natomiast może Pan zabiegać o wycofanie węgierskiego weta wobec wypłaty dwóch miliardów złotych na Fundusz Modernizacji Wojska Polskiego, oraz o zdjęcie węgierskiej blokady z rozpoczęcia rozmów na temat rozszerzenia Unii o Ukrainę, nawet jeśli osobiście za Ukrainą Pan nie przepada, albowiem jej integracja z Zachodem leży bowiem w strategicznym interesie Polski i Unii.

Panie Prezydencie, szczerze życzę powodzenia. Współpracując z rządem, w zgodzie z Konstytucją i w najbardziej żywotnych sprawach dla Polski i Polaków, będzie Pan mógł w pełni wykorzystać możliwości prezydentury i osiągnąć więcej dla Ojczyzny, którą Pan reprezentuje. Gorąco do tego zachęcam.

⁴ <https://polskieradio24.pl/artukul/3394093,to-najbiedniejszy-kraj-ue-wysoka-inflacja-niska-konsumpcja>

Szanowni Państwo,

Wysoka Izbo,

Jak już wspomniałem atak na polską sieć kolejową zmusza nas do rozstrzygnięcia, kto jest naszym sojusznikiem, a kto wrogiem na tej wojnie, oby nie pełnoskalowej. Wymaga to wyobraźni i powagi.

Czy wrogiem jest brukselski urzędnik rozpatrujący płatność dla Polski z funduszy odbudowy albo z funduszy na wzmocnienie obronności? A może niemiecki żołnierz obsługujący w tej chwili w Rzeszowie baterię Patriot na przedłużonej zmianie? Może ukraińska ekspedientka, która zapracowane pieniądze wysyła swojemu mężowi lub chłopakowi na froncie? Albo dzielnie walcząca Ukraina? Może wreszcie polski rząd, który reszta Europy uważa za ostoję oporu wobec Putina? Nie. Wrogiem są ci, którzy wystali dywersantów z zadaniem mordowania Polaków.

Przemoc i wojna są straszne, ale rozjaśniają umysły, rozjaśniają moralne wybory i postawy. Każdy musi w swoim sumieniu rozstrzygnąć, jak chce być zapamiętany. Niektórych spośród nas Ojczyzna zapamięta jako poważnych patriotów, innych jako pętaków. Jedni dorosną do powagi chwili, inni egzamin dojrzałości obleją. Z jednych będziemy dumni, innych będziemy się wstydzić. Obyśmy wszyscy mądrze wybrali.

Dziękuję bardzo.